Nr. 62. Kraków, Sobota 17 Marca 1894. Rocznik XIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

***Kraków**, 16 marca.*

Rewizya konstytucyi niespodziewanie znalazła się na porządku obrad parlamentu francuskiego. Oczywiście radykali wystąpili z tym projektem, mianowicie deputowany Bourgeois wniósł sprawę przed forum parlamentu Po raz drugi już w ciągu niedługiego okresu czasu podniesiono to hasło. Ale wówczas rewizya konstytucyi była postrachem dla republiki, ponieważ stała się hasłem tryumfującego a niebezpiecznego bulanżyzmu; jedynie za pomocą niezwykłego skupienia sił i energii udało się obrońcom trzeciej republiki zażegnać niebezpieczeństwo i stłumić bulanżyzm. Dzisiaj rewizya konstytucyi jest hasłem stronnictwa pokonanego na ostatnich wyborach; jest przedsięwzięciem jałowem, za którem nie ukrywa się potężny ruch polityczny, ogarniający tłumy. Sami projektodawcy nie wierzą w powodzenie swych projektów. Parlament, prasa i pubiczność okazuje obojętność i lekceważenie wobec ich przedsięwzięcia. które wydaje się wszystkim przedsięwzięciem nie na czasie. Dla scharakteryzowania usposobienia ogółu i zachowania się prasy republikańskiej wobec rewizyi konstytucyi przytaczamy następnjące uwagi dziennika *Temps:*

„Obrady nad projektem rewizyi konstytucyi — czyż nie robi to wrażenia anachronizmu, czegoś archaicznego, platonicznego i jałowego zarazem, niby dyskusya nad jakimś starym tekstem łacińskim. Czy kraj może przywiązywać jakąkolwiek wagę do tego tematu, który radykali podnieśli w Izbie, zapewne dla rozrywki po poważnych rozprawach i troskach dni ostatnich? Rolnicy, kupcy opodatkowani nie znajdą zapewne żadnej przyjemności w tej starej przygrywce radykałów. Wszyscy przedstawiciele polityki, podobnie jak i sama polityka, stali się dzisiaj strasznie pozytywnymi.

Najmniej pocieszającem jest, że ci, którzy sprawę tę podnieśli i narzucili Izbie, uczynili to bez przekonania i bez zapału. Nie łudzą się oni, tak dobrze jak i my, co do praktycznej doniosłości swej inicyatywy. Podjęli sprawę, ponieważ tak im wypadało z roli, ponieważ nie chcieli wyrzec się ostentacyjnie tradycyi radykalizmu. Wzięli się do niej, jak do pańszczyzny, którą odrobić należy, jak do spełnienia zobowiązania, które nakazuje szacunek ludzki, chociaż wie się z góry, że to praca bezowocna.

To też nie porozumieli się nawet między sobą co do programu rewizyi. A ponieważ chodzi tylko o pobożne życzenia, każdy przeprowadza w projektach własną rewizyę konstytucyi [illegible] bodą i szczerością. Obok rewizyi p. Bourgeois mamy rewizyę p. Gobleta, a jeśli żadna się nie podoba, można je zastąpić rewizyą Naqueta, lub rewizyą Michelina. Skoro tylko chodzi o wyszukanie idealnej konstytucyi, od której zależy szczęście indywidualne i zbiorowe, niema obawy ażeby brakło projektów. P. Juliusz Guesde ma z pewnością własny projekt w kieszeni, jak go ma zapewne i hr. de Mun. Jest to dziedzina, w której wyobraźnia metafizyczna, czując się w swoim żywiole, staje się najpłodniejszą.

Wszystko to pozwala przewidzieć charakter i znaczenie dysputy, rozpoczynającej się w parlamencie. Będzie ona czysto akademicką, gdyż nie może być inną.

Będziemy mogli podziwiać wymowę jednych i oryginalną pomysłowość innych; będzie można rozdać wieńce mowcom, — ale cóż z tego? Wnosząc z niezmąconej obojętności i szyderczego sceptycyzmu zarówno deputowanych, jak publiczność, nie trudno chyba przewidzieć ostateczny wynik głosowania. A nawet przypuściwszy, — co jest rzeczą niemożliwą, — że jakiś czarodziej słowa mógłby opanować większość Izby i skłonić ją do zawotowania zwołania kongresu, celem rewizyi konstytucyi, cóżby z tego wynikło? Oto najpierw natychmiastowe przesilenie ministeryalne, bo oczywiście obecny gabinet nie zgodzi się na tak ryzykowne i jałowe przedsięwzięcie, jakiem byłaby w obecnych warunkach rewizya konstytucyi, a następnie, po ukonstytuowaniu się nowego gabinetu, zamiar rewizyi rozbiłby się o odmowną uchwałę senatu, który żadną miarą nie chce się zgodzić na rewizyę, upatrując w tym projekcie jedynie manifestacyę przeciwko sobie. Cóż innego wówczas mogłaby zrobić Izba, jeśli nie porzucić dziedzinę abstrakcyj i powrócić do poważnego przeprowadzenia praktycznych reform, które z natury rzeczy i z woli wyborców stanowią główne zadanie obecnej legislatury? Skoro tedy pierwej czy później trzeba będzie wyrzec się rewizyi konstytucyi, po znacznej stracie czasu i sił, każdy przyzna, że lepiej uczynić to od razu i nie myśleć o przedsięwzięciu, które nie ma żadnych widoków powodzenia. Nie wątpimy, że Izba tak też postąpi. Posiedzenia, sprawie tej poświęcane, będą jedynie niewinną rozrywką, a mowy w sprawie tej wypowiadane, będą właściwie produkcyami wokalnemi. Życzymy, żeby przynajmniej muzyka była dobrą, a nadewszystko niechaj będzie niedługą“.

Jeśli tak jest istotnie, jak pisze *Temps* — a wszystko zdaje się za tem przemawiać — to dlaczegóż radykali wystąpili teraz właśnie z projektem rewizyi. Oto dlatego, ażeby dokuczyć rządowi; wiedzą, że rewizya nie ma widoków powodzenia, ale wiedzą również, że obrady nad tym przedmiotem mogą stać się doskonałym środkiem agitacyjnym przeciwko rządowi. Że tak pojmuje opozycya swoje zadanie, dowodem tego pierwsze pociski pp. Bourgeois i Gobleta, które wymierzone były zręcznie przeciwko prezydentowi gabinetu. Opozycya radykalno-socyalistyczna od dawna już przygotowywała się do kampanii przeciwko obecnemu ministerstwu. Teraz kampania się rozpoczęła; jakie będzie miała powodzenie, przyszłość dopiero okaże.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Warszawa**, 13 marca.*)*

(Zaburzenia w uniwersytecie. — Hurko — Jankulio).

Wczoraj zrana około godz. 11 rozeszła się wieść po Warszawie, iż w uniwersytecie wybuchł bunt, rokosz czy coś podobnego.

Po otrzymaniu tej wiadomości nie omieszkałem wraz z kilkoma osobami udać się natychmiast na krakowskie Przedmieście.

*) Korespondencyę niniejszą, donoszącą o zajściach w uniwersytecie, o których pisano nam także onegdaj, otrzymujemy od drugiego korespondenta naszego z Warszawy. *Przyp. red.)*

Ruch, jaki dał się zauważyć już na rogu ulicy Św. Krzyskiej, istotnie zapowiadał, iż dzieje się coś niezwykłego: przechodnie spieszyli w stronę kościoła św. Krzyskiego, a policya rozgorączkowana kręciła się na wsze strony, rozpędzając przemocą wszystkich, co tylko zatrzymywali się na ulicy. Minąwszy jednak kościoł św. Krzyski, nie było wątpliwości, że w murach uniwersyteckich stać się coś musiało.

Policya i żandarmerya konna strzegła wejścia prowadzącego do żelaznych krat uniwersyteckich, za któremi znów ujrzeć można było niezliczoną ilość zebranych studentów. Wiedziony ciekawością, chciałem dostać się na okólnik uniwersytecki; brutalna jednak ręka żołdaka moskiewskiego powstrzymała moje zapędy. Chcąc nie chcąc, musiałem zatem, zdala przypatrywać się gromadzie studentów stojących za kratami przysłuchując się prowadzonym rozmowom tych, co „nibyto“ byli poinformowani o przyczynie tego „rozruchu.“

Otóż jedni z opowiadających twierdzili, że jest to karygodna swawola studentów, którzy „wypukali“ profesora; inni zapewniali, że jest to demonstracya z podkładem antisemityzmu-moskiewskiego; według opowieści tych ostatnich, do uniwersytetu warszawskiego poprzybywało z Austryi wielu t. zw. żydów-moskiewskich, z którymi, jako z zdeklarowanymi szpiegami, tutejszo krajowcy, nie chcą bliższych zawierać stosunków, — oto właśnie przybysze żydzi wystąpili z pretensyami, a gdy otrzymali wyjaśnienie, podnieśli wielki *„larum“*, którego rezultatem jest dzisiejsza „demonstracya“, wreszcie byli i tacy, którzy w zebraniu studentów chcieli widzieć jakieś manifestacye patryotyczne.

Nie przywiązując do tych „plotek i ploteczek“ żadnej wagi, wstrzymałem się z doniesieniami i dziś dopiero, zasięgnąwszy informacyi „u źródła“, jestem w możności fakt i przyczynę tego zebrania się dokładnie wyjaśnić.

Na trzecim kursie wydziału prawnego znajduje się słuchacz niejaki Silberstein, żyd moskiewski, który od dłuższego już czasu zażywał wśród kolegów niebardzo przychylnej opinii. Nie mając jednak jakto mówią „namacalnych“ dowodów, cierpiano go, lecz każdy osobnika tego unikał, wyrażając się o nim zawsze nieprzychylnie, a nawet wprost mianując go oszustem i złodziejem.

Tak trwało lat dwa. W zeszłym dopiero tygodniu, gdy udało się kolegom zebrać pewne dowody złodziejstwa i oszustwa Silbersteina, udało się kilku do rektora uniwersytetu, a złożywszy dowody upraszali o wydalenie Silbersteina z uniwersytetu. Rektor ostro przyjąwszy przybyszów, oświadczył, iż musi sprawę tę rozpatrzeć, a jeśli uzna winę Silbersteina nie omieszka należycie go ukarać.

Dni kilka upłynęło, aż tu ukazuje się w sobotę w pismach warszawskich ostrzeżenie przed wyzyskiem niejakiego Silbersteina, który mianując się być studentem uniwersytetu warszawskiego, chodzi po domach prywatnych z polecającemi podrobionemi listami osób znanych w mieście i wyłudza datki nibyto na wpis. Studenci przeczytawszy to, przeprowadzili natychmiast śledztwo prywatne, z którego okazało się, że ów Silberstein a Silberstein student, to jedna i ta sama osoba.

Z nowemi dowodami po raz wtóry udano się do rektora, z kategorycznem żądaniem wydalenia Silbersteina. Rektor wysłuchawszy przybyszów, spytał:

— A was oszukał, lub ukradł wam co?

— Nie!

— A więc, o co wam to chodzi? Nie was skrzywdził, nie wasza rzecz upominać się o sprawiedliwość nad nim.

Taka odpowiedź nie dziw, iż wzburzyła studentów. Wystąpił więc jeden z ich grona, chcąc przedstawić rektorowi postępek Silbersteina w właściwem świetle. Nie zdążył jeszcze przemówić, gdy rektor na głos cały wrzasnął:

„Malczat!“

W pierwszej chwili oniemieli studenci; szybko jednak zoryentowali się w sytuacyi, a tem szybciej, gdy usłyszeli odgłos policzka, wymierzonego przez jednego ze studentów rektorowi.

Pozostali, widząc na co się zanosi, przede wszystkiem drzwi do sali zamknęli na klucz, chcąc przymusem wywrzeć na rektorze postanowienie.

Gdy to się dzieje w sali — po korytarzach biegają profesorowie, nie wiedząc, co robić — gdyż z jednej strony do sali dostać się nie mogą, z drugiej znów na ulicę ich nie wypuszczają. Minęło sporo czasu zanim sprowadzono kilku stróżów — drzwi do sali wyważono — oswobadzając tym sposobem rektora, który ostatecznie oświadczył, że rezultat swego postanowienia co do Silbersteina ogłosi we czwartek. Na to studenci zakomunikowali, że do tego czasu zawieszają wykłady — bo ze „złodziejem i oszustem“ trudno ażeby kolegowali.

Generał-gubernator Hurko, pomimo otrzymanego urlopu, nie wyjeżdża z Warszawy; jest tak źle z nim, że, jak twierdzi jego otoczenie, niemożliwem jest przewiezienie go do wagonu, a nadto doktorzy obawiają się, czyby nagła zmiana powietrza nie przyspieszyła katastrofy.

W sferach bardzo poważnych całkiem seryo mówią o ustąpieniu Jankulia ze stanowiska prezesa komitetu cenzury, a naznaczeniu na jego miejsce Szyrajewa naczelnika, kancelaryi generał-gubernatora. W tych dnia cenzorzy otrzymali polecenie od prezesa cenzury, ażeby nie przepuszczali w pismach nieprzychylnych wzmianek o śpiewaczce opery warszawskiej pani Konarskiej, żonie członka izby sądowej p. Lutzego, znanego polakożercy.

***Wiedeń**, 15 marca.*

(§.) Obrady pełnej Izby wypełniają i zabierają czas tak dalece, iż Koło polskie zniewolone jest odbywać swe zebrania podczas posiedzenia Izby, dorywczo, na poczekaniu, aby przynajmniej załatwić porządek dzienny rozpraw parlamentarnych. Ale i to nie zawsze udaje się przy nadzwyczajnym pośpiechu pracy ustawodawczej, czego przykładem było zwołane wczoraj w południe podczas przerwy w obradach Izby posiedzenie Koła polskiego. Na początku posiedzenia odczytano nadeszłe pisma kondolencyjne z powodu śmierci Benoego, a następnie uchwalono wysłać telegram kondolencyjny z powodu zgonu Augusta Cieszkowskiego na ręce jego syna, poczem przystąpiono do właściwego porządku dziennego, ale zaledwo rozpoczęła się rozprawa, odezwał się dzwonek elektryczny zwołujący na podjęte posiedzenie Izby. Paragraf 9 ustawy ratowej pozostał bez załatwienia, a rzecz chodziła o wyjęcie z ustawy motorów i maszyn dla małego przemysłu i także maszyn do szycia. Nie pozostało nic innego, jak pozostawić komisyi parlamentarnej rozstrzygnięcie, jak Koło ma głosować przy poszczególnych wniesionych poprawkach. Ustawę uchwalono w zaostrzonem wydaniu, gdyż nie wyjęto z pod jej ustanowień ani motorów, ani też maszyn do szycia. Wiedeńska prasa „liberalna“ bardzo jest niezadowoloną z tej ustawy, którą zowie „reakcyjną“. Bardzo pięknie — ale jeśli istnieje ustawa przeciwko lichwie, uzasadniona gospodarczemi spustoszeniami, jakie zbyt wysoko odsetkujący się kapitał wyrządza pomiędzy ludnością, to dlaczegóż ma być równie szkodliwa lichwa handlu ratowego dozwoloną, która właśnie dotyka najuboższe warstwy pracującej ludności.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej — po przyjęciu w trzeciem czytaniu ustawy ratalnej — rozpoczęły się obrady nad prowizoryum budżetowem.

Do głosu zapisali się przeciw budżetowi pp. Eim, Sokol i Bianchini.

Wielką swą mowę rozpoczął pos Eim stwierdzeniem, jakoby faktu historycznego, że upadek Taaffego jest dziełem tych właśnie, którzy przedtem zaklinali naród czeski, aby nie żałował ofiar do utrzymania Taaffego i niedopuszczenia lewicy do rządu. Nową sytuacyę stworzył egoizm strachu. Koalicya jest rodzajem spółki komandytowej, wzajemnem ubezpieczeniem mandatów poselskich, a zarazem próbą ustalenia największych krzywd, jakie dotychczasowa konstytucya austryacka ludom przynosi. Zawiera ona groźne niebezpieczeństwo dla wewnętrznego pokoju. Obecny prezes ministrów uchodził dawniej za bezwzględnego obrońcę zupełnego równouprawnienia czeskiego narodu, a wroga lewicy. Dziś oświadcza, że dlan iego kwestya czeska nie istnieje. Mowca sądzi, że Czechy staną się grobem dla dzisiejszego gabinetu, równie jak dla wielu poprzednich.

Zwracając się do nowego ministra skarbu oświadcza Eim, że naród czeski potrafi skutecznie odeprzeć najtwardsze, najcięższe ciosy. Co do nowego ministra oświaty, wyraża mowca nadzieję, że tenże będzie się strzegł powtarzać mord betleemski na czeskich szkołach średnich i że będzie się starał uczynić zadość w szczególności potrzebom Słowian na Śląsku.

W dalszym ciągu swej mowy dowodził Eim, że koalicya stoi na usługach lewicy niemieckiej. Polacy przodownictwo swe w większości parlamentarnej, przez długi czas roztropnie podtrzymywane, — utracili. Rusinom przypomina mowca zdanie: kto się sam czyni robakiem, ten skarżyć się nie powinien, jeśli go depcą. Wykazuje dalej, że wszystkie inne stronnictwa połykają gorzkie pigułki podawane im przez lewicę, a „ciągłe połykanie pigułek nie dodało jeszcze żadnemu organizmowi siły ani zdrowia“.

Następnie krytykował mowca ostro rządowy projekt reformy wyborczej i takiż projekt Hohenwarta, omawiał proces „Omladiny“ i zakończył wywody swoje oświadczeniem, że naród czeski najmniejszego poparcia rządowi koalicyj

RACŁAWICE.

(Rok 1794).

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Napisał

FR. RAWITA.

38 (Ciąg dalszy).

Ksiądz Maciej podniósł rękę do góry i palcem wskazicielem skinął.

— To ci dopiero rzetelnie powiedział! — huknął.

— Niechże i ksiądz dobrodziej z nami idą! — odezwano się w tłumie.

— W sęk mi trafiłeś, kochanie — odrzekł ksiądz Maciej, — poszedłbym ci, poszedł... myślałem o tem, ale... możeby się waszym żonom i dzieciom zdała także rada i opieka? Ze mnie starego na wojnie byłoby mało pożytku a tu przydam się na coś... jak myślicie?

Zostać! Zostać!

— Bóg zapłać!

— Na Moskali! Na Moskali!

Wreszcie Bartosz znowu czapkę do góry podniósł i trząsł nią w powietrzu na znak, że mówić pragnie. Gdy się uciszyło — odezwał się:

— Kiedy na Moskala, to na Moskala, — czasu do stracenia nie ma. Ochotnych do tego proszę się zebrać na polu nad Wisłą, koło tamy. Niech każdy weźmie ze sobą na cztery dni chleba, bieliznę chodaki zapasowe, kosę dobrze osadzi — i tu przychodzi, choćby najwcześniej. Policzymy się, pomodlimy się pięknie w kościele, — dalej z Bogiem na wroga!

Gdy skończył, zrobiła się cisza nagle.

Skorzystał z tej ciszy ksiądz Maciej.

— Kiedyście tak mądrze naradę dzisiejszą zakończyli, podziękujmyż Panu Bogu, że was łaską swoją oświecił.

Zdjął czapkę, ukląkł nabożnie, do drzwi kościelnych zwróciwszy się, a za jego przykładem cały tłum ludu na kolana runął tak, że się szmer zrobił, jak gdyby wiatr po gęstych gałęziach przeleciał.

Gołe głowy włościańskie pochyliły się pokornie do ziemi, a ksiądz Maciej zaintonował dobrze znaną pieśń:

Boże w dobroci nigdy nie przebrany...

Śpiewali ją wszyscy nabożnie i szczerze. Poza tłumem ludzi, pokrywającym całe wzgórze przed kościołem, widać było popod płoty i chaty niewiasty czernichowskie i gromady dzieci, klęczące z pochylonemi głowami, a ze wszystkich piersi jeden głos rwał się do góry:

Boże w dobroci nigdy nie przebrany...

Odśpiewawszy pieśń, wszyscy rozeszli się do domu z tem, że jutro na Powiślu zejść się mają. Bartosz nie polegał jednak na przyrzeczeniu i wnet za nimi rozesłał jeszcze swoich pewnych chłopów, ażeby ludzi do walki wołali i zachęcali.

Nazajutrz rankiem dobrze jeszcze na dwie godziny do świtu, gościńcem i drogami bocznemi ciągnęli ze wszystkich stron ludzie do Czernichowa, — kobiałki tylko przez plecy i kosy na ramieniu mieli.

Szli grupami po kilku lub kilkunastu, jak bandosi z gór, na kosowicę — starzy i młodzi w jednej kupie. Rozmawiali sobie poważnie, jedni drugim ducha dodając. A wszyscy podążali na onę wielką płaszczyznę nad Wisłą.

Pan Lejbuś Katz, wielki przyjaciel Moskali, bo pili tęgo, więc na gorzale sporo zarabiał, wiedział już, co się święci; dnia wczorajszego wyszynkował trzy beczki gorzałki więcej, niż zwykle, a na dziś także się postarał o to, ażeby jej nie zbrakło.

— Kiedy piją głupie chłopy, niech piją — powiadał, — a ja sobie będę pieniądze zbierać. To moje żniwo....

Jakkolwiek wcześnie się do łóżka położył, zasnąć nie mógł — widocznie zbyt miał głowę owem żniwem zaprzątniętą. Leżał pod pierzyną i czuł co chwila to gorąco, to zimno, — ot, może to w związku było z jego myślami. Dość, że albo brodę swoją wysuwał z pod pierzatu, chrząkał, pokaszliwał, spluwał, oczyma po ciemnej izbie wodził, albo głowę wsuwał pod pierzynę, jak żółw w skorupę. Zamykał oczy, zaczął rachować zysk dzisiejszy — umyślnie, bo zwykle długie rachowanie liczb, ot tak sobie, takich, które żadnego wysiłku nie potrzebowały, usypiało go. Teraz i ten środek niezawodny nie pomagał mu. Czuł gorąco, jakby go kto kipiącą wodą oblewał, więc znowu powoli wysuwał głowę i brodę i znowu kaszlał.

Na drugiem łóżku żona z bachurami spała spokojnie.

Lejbuś kręcił się, charczał, spluwał, wreszcie podnosząc brodę, zawołał:

— Ryfke, Ryfke, czy ty spisz?

Zamiast odpowiedzi, usłyszał tylko przeciągłe chrapanie żony

— Ryfke! Ryfke! — wołał, podnosząc głos

Znowu to samo chrapanie słychać było. Lejbuś i Ryfka po całodziennej pracy zwykle tak mocno zasypiali, że chyba strzelanie z armat mogłoby ich rozbudzić. Był jednak jeden wyraz, który bodaj najciszej wypowiedziany, w stanie był z najtwardszego snu obudzić każdego z nich.

Ile razy podróżny w nocy, bodaj najciszej do okna zapukał i powiedział:

— Panie arendarzu, a dajcieno wódki....

Wnet ten wyraz „wódka“ wpadał im do ucha z łoskotem wystrzału armatniego i z najtwardszego snu budził.

Lejbuś potrzebował mówić z żoną, a nie chciało mu się wstawać z ciepłej pościeli — rozbudzić zaś nie mógł w żaden sposób. Uciekł się przeto do fortelu. Udając podróżnego — zawołał:

— A dajcieno wódki...

Pierzyna Ryfki poruszyła się od razu i ochrypły głos dał się słyszeć:

— Ha a a-a? Zaraz, zaraz... już wstaję... już... no, zaraz....

Poczęła się leniwie ruszać w pierzynie, ale nie słysząc stereotypowo powtarzającego się: a otwórzcieno... — zdziwiona była tem nieco.

Lejbuś, zadowolony, że mu się fortel udał, odezwał się:

— Ryfka, spisz?

— Zaraz wstaję.... Ktoś o wódkę woła....

— Nie.. nikt....

Ryfka przecierała oczy kułakiem, nie wierząc w to, ażeby się pomylić mogła.

— Nu? Jakto — nikt? Ktoś wołał....

Nasłuchiwała — cisza jednak była zupełna. Śród tej ciszy nocnej dolatywały tylko echa poryków pędzącej pełnem korytem Wisły i słychać było szum wiatru, świszczącego w łozach nadbrzeżnych.

Zdziwiona nieco swoją pomyłką Ryfka, zasunęła się znowu pod pierzynę i oczy zamknęła, gdy się Lejbus odezwał.

— Słuchaj Ryfka ja jutro pojadę..

— Co? Dokąd? Jutro cały dzień chłopy pić będą ja sobie sama rady nie dam.

— Pojadę wieczorem.

— Dokąd? Nic nie mówiłeś o tem.

— Do Skalbmierza

Ryfka ogromnie była zdziwiona tą wiadomością.

— Co-o o? Nu-u u? po co do Skalbmierza?

— Mam interes — odpowiedział Lejbuś sucho i krótko. — Wielki interes...

— Jak wielki, to jedź.

— Ale gdyby kto ciebie pytał: dokąd pojechałem — to nie powiadaj.

Tajemniczość ta i niejasność zastanowiły ją mocno.

— Słuchaj, jeżeli to ten interes, lepiej dać pokój... po co ci tego?

Porozumieli się od razu, chociaż Lejbuś nie mówił, co to za interes.

— Jak to — po co? — odrzekł z akcentem gniewu, ze go żona nie rozumie dobrze, — po co mam do końca życia w karczmie siedzieć, kiedy można nie siedzieć? Wolę ja sobie zarobić cicho — i na to karczmisko paskudne plunąć!

— A jeżeli nie uda się?

— Co ma się nie udać? Trzeba tak robić, aby się wszystko udało.

Nie zupełnie to trafiało do przekonania Ryfki; miała jakieś obawy.

— A jak się nie uda? — powtarzała.

Chłodna obojętność Ryfki zirytowała Lejbusia; zaklął na nią ostro, po żydowsku, odwrócił się na drugą stronę i, schowawszy głowę głęboko pod pierzynę — zasnął.

Nie długo snu tego było, bo, co z dalszych okolic, to się chłopy z północka ruszyły, a co z bliższych, wyruszyli nad ranem — tak, że nim jeszcze świt błysnął na niebie, już falami jak woda napływali ze wszech stron do Czernichowa. Jedni mijali karczmę Lejbusia spokojnie, inni wstępowali na kieliszek gorzałki, a takich było dużo, bo ranek był chłodny, świeży z małym przymrozkiem. Ci, co byli z dalszych okolic, jechali furmanką w towarzystwie żon, a niekiedy i dzieci, które na wojenkę mężów i ojców odprowadzały.

Więc też ledwie szary zmrok ze świtem poranka walczyć począł, już się światełko w karczmie paliło, a arendarz z żoną stali na stanowisku przed szynkwasem.

Zatrzymywali się tedy ludzie przed karczmą, jak gdyby na jarmark albo z jarmarku jechali, a izba przed szynkwasem napełniła się ludźmi i gwarem, Lejbuś zasię, jak węgorz się zwijał.

— Nu, co to za święto — pytał któregoś, — że się już drugi dzień do Czernichowa zjeżdżacie, nikiej na odpust?

— A, bo święto, żydzie.

Nie podobał się Lejbusiowi butny trochę ton odpowiedzi, lecz ukrył to w sobie.

— A jakież to? — dopytywał, udając, że o niczem nie wie.

— Za wolność się ludzie bić będą.

(C. d. n.)

nemu nie udzieli. (*Żywe, przeciągłe oklaski u Młodoczechów, antisemitów i Kroatów.*)

Pos. Sokol w podobnym duchu przemawiał. Policya i wojsko — twierdził mowca — istną wojnę w Czechach wypowiedziały czeskiemu narodowi i robotnikom. Oficerowie zdradzają podziwienia godny zapał w zwalczaniu bezbronnych. Przechodząc do procesu „Omladiny“ zaznacza Sokol, że fakt, iż Mrva był zwyczajnym szpiclem policyjnym, żadnej już nie ulega wątpliwości. Wynika to z listu, w którym Mrva pisze sam do krewnego, że policyi „dobry dał w rękę interes“. Cała rozprawa odbyła się w stosunkach gorszych, niż w Rosyi.

Następny mowca Bianchini oświadczył w imieniu Kroatów, że od obecnego rządu niczego dobrego się nie spodziewają, nie spoczną jednak w usiłowaniach swych i pracy, dopóki szczepy południowo-słowiańskie nie będą państwowo zjednoczone pod berłem Habsburgów. Za ostrą krytykę rządowej gospodarki w Kroacyi przewodniczący wezwał mowcę do porządku.

Vaszaty skarżył się na nieustanny postęp w ogólnem zbrojeniu się, wywołany przez trójprzymierze, i ubolewał, że trzynaście milionów Słowian nie ma w gabinecie przedstawiciela.

Przy końcu posiedzenia zaszedł charakterystyczny objaw rozdwojenia w obozie ruskim. Wachnianin oświadczył w imieniu swoich politycznych przyjaciół, że nie solidaryzują się z postępowaniem czeskich posłów. Rusini — zdaniem mowcy — znajdą i bez słowiańskiej koalicyi drogę właściwą do zaspokojenia potrzeb swego narodu. Na to powstał Romańczuk zwracając na to uwagę, że Wachnianin nie przemawiał w imieniu wszystkich członków, a nawet nie w imieniu większości klubu ruskiego.

Przyjęto następnie prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po kilku interpelacyach, między innemi Pernerstorfera o postępowaniu krakowskiej policyi z socyalistami, przerwano obrady. Następne posiedzenie Izby poselskiej naznaczono na dzisiaj.

Interpelacya Pernerstorfera, o której wspominamy wyżej, zawiera dosłownie takie ustępy:

„Od wielu lat właściwym kierownikiem i inspiratorem politycznych procesów w Galicyi (które zresztą zakończyły się przeważnie uwolnieniem oskarżonych), a zwłaszcza prześladowania ruchu robotniczego tamże, jest starszy komisarz krakow. policyi Kostrzewski, posiadacz kilku rosyjskich orderów. Do charakterystyki tego urzędnika służy szczegół, że czasopismo *Przedświt* ogłosiło list, w którym emigrant rosyjski Padlewski, który, jak wiadomo, zabił generała Silwerstowa w Paryżu, opowiada, że starszy komisarz Kostrzewski ofiarował mu kwotę stu rubli na cele rewolucyjnej propagandy w Warszawie. Ten człowiek, w poszukiwaniu za jakimś związkiem socyalistycznym, wykrył w rzeczywistości „tajne Towarzystwo“, z którem zsolidaryzował socyalistycznego redaktora Regera, zarządzając równocześnie tegoż uwięzienie.

Wkrótce się jednak okazało niewątpliwem, że ów „tajny związek w celach przewrotu założony“ był sobie Towarzystwem spirytystycznem, które zajmuje się badaniem nie groźnych kwestyj czwartego wymiaru.

Ogólnej wesołości, jaką ten obrót sprawy wywołał, starał się komisarz Kostrzewski koniec położyć w ten sposób, że ubijając proces o tajny związek, wdrożył obecnie przeciw Regerowi śledztwo o zgoła inny i nowy występek, popełniony rzekomo przez wygłoszenie mowy na jakimś pogrzebie. I tu jednak nieszczęśliwie powiodło się policyi i sądowi: z górą czterdzieści obecnych na owym pogrzebie osób zeznało jako świadkowie, że podane przez szpiclów policyjnych wyrażenia bynajmniej z ust mowcy nie padły. Wobec tego sędzia śledczy chciał wypuścić Regera z więzienia. Prokurator jednak sposobem, posuniętym już do systemu w Krakowie (dość wspomnieć o skandalicznym procesie Rottera), usiłował przeszkodzić zakończeniu śledztwa. Zażądał więc wdrożenia śledztwa wstępnego przeciw wszystkim owym czterdziestu świadkom o złożenie fałszywego świadectwa domagając się równocześnie, aby ich aresztowano.“

W dalszym ciągu zaznacza interpelacya, że Izba radna odrzuciła ten wniosek, a choć prokuratorya wniosła przeciw temu zażalenie do wyższego sądu krajowego, wykluczonem jest mniemanie, iżby żądaniu prokuratoryi mogło się stać zadość. Pomimo to jednak uważają interpelanci dla dobra publicznego za wskazane, już w tem stadyum zwrócić uwagę rządu na te niesłychane postępki, które zdolne są w wysokim stopniu naruszyć powagę austryackiego sądownictwa. Z tego powodu podpisani zapytują ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości:

1. „Czy przyrzekają w telegraficznej drodze zażądać sprawozdania o wyż opisanych postępkach odnośnych organów władz, a w szczególności krakowskiej policyi i prokuratoryi?

2. Czy przyrzekają podobnym zajściom zapobiedz na przyszłość przez miarkowanie nadużyć organów policyjnych, a zwłaszcza przez przywrócenie sądom zupełnej niezależności od policyi?“

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 15 marca).

Przewodniczący prezydent p. Friedlein. Na wstępie poświęcił przewodniczący gorące wspomnienie zmarłym w dniach ostatnich mężom: prezesowi Koła polskiego w Wiedniu ś. p. Atanazemu Benoe i ś. p. Augustowi hr. Cieszkowskiemu, znakomitemu myślicielowi i uczonemu. Słów prezydenta wysłuchali pp. radcy stojąc. Po tym objawie ostatniego hołdu zawiadamia prezydent, iż długo oczekiwana kurtyna dla teatru krakowskiego wysłana została w dniu 10 b. m. z pracowni Siemiradzkiego z Rzymu do Krakowa. Dalej zawiadamia prezydent, iż dozór gospodarki nad miejskim zakładem kalek i nieuleczalnych, fundacyi Bystrzanowskiej po zgonie gospodyni blisko 10 lat pełniącej ten obowiązek ś. p. Julii Zielińskiej, powierzony został Siostrom III Zakonu św. Franciszka, sposobem próby do końca bieżącego roku, z prawem obopólnego wypowiedzenia w terminie dwóch miesięcy. Stało się to w porozumieniu z pp. drem Hajdukiewiczem, Redykiem i drem Pareńskim, któremu też za gorliwe zajęcie się sprawą składa prezydent podziękowanie. Jedyną pobudką powierzenia nadzoru nad zakładem Tercyarkom jest dbałość o troskliwą opiekę nad ubogimi, z zakładu tego korzystającymi.

Radca miejski p. Konrad Wentzl pisemnie zawiadomił prezydenta, iż składa mandat i prosi, aby zaraz przyjętą być mogła rezygnacya. Rada poleciła odesłać pismo p. Wentzla do sekcyi prawniczej.

Optyk p. Józef Boskowitz ofiarował Radzie wielki swojego wyrobu termometr. Postanowiono przyjąć ten dar.

Sekretarz prezydyum p. Grele odczytał treść nadesłanych do Rady pism: Macierz szkolna na Śląsku zaprasza na walne zgromadzenie w dniu 17 b. m. w Cieszynie. Komenda placu w Krakowie prosi o zbudowanie pawilonu dla orkiestry wojskowej, grywającej na plantacyach. Ostatnie pismo przekazano sekcyi gospodarczej.

Nastąpiły przedłożenia wniosków naglących. Dla zarządu kursu robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie, na obesłanie wystawy krajowej, na wniosek przedłożony przez r. m. Rottera, uchwaliła Rada kredyt w kwocie 842 złr. 85 ct. Komitetowi obchodu Kościuszkowskiego w Krakowie, na wniosek przedłożony przez r. m. dra Borońskiego, przyznała Rada zapomogę w kwocie 500 złr.

Imieniem sekcyi ekonomicznej dyr. budownictwa p. Niedziałkowski przedkładał wniosek dotyczący zamiany gruntów, oraz zezwolenia na budowę domu p. Leibowi Eberowi w ulicy Gertrudy z furtą wychodzącą na plantacye. Wiceprezydent dr. Pieniążek, ze względu, iż w przedłożonym wniosku znajdowały się zastrzeżenia natury prawnej, zażądał odesłania sprawy do sekcyi prawniczej. Tegoż zdania był dr. Styczeń. Po ożywionej dyskusyi, w której pp. dr. Propper, Rotter i dr. Horowitz żądali doraźnego załatwienia sprawy, Rada w myśl żądania dra Pieniążka odesłała wniosek do sekcyi prawniczej.

P. Niedziałkowski przedłożył następnie wnioski o przyznanie kredytów dodatkowych w kwocie 165 złr. 67 ct. na pokrycie kosztów osuszenia piwnic w szkole przy ulicy Miodowej, i kwoty 800 złr. na koszta podróży i fiakry w roku ubiegłym. Wniosek Rada uchwaliła.

Przystąpiono do porządku dziennego. Imieniem sekcyi prawniczej radca magistratu p. Szymkiewicz wniósł:

Upoważnia się pana prezydenta do wniesienia przedstawienia, ewentualnie rekursu przeciw decyzyi namiestnictwa, którą nie przychylono się do wniosku na ustanowienie taryfy należytości za jazdę fiakrów i dorożkarzy do zakładu kontumacyjnego w Prądniku Białym. Po przemówieniach dra Horowitza i dra Proppera uchwalono.

Imieniem tejże sekcyi r. m. dr. Jakubowski przedłożył wniosek następujący:

1) Gmina m. Krakowa (na wypadek utworzenia ordynacyi książąt Czartoryskich) zrzeka się praw zastrzeżonych jej w artykule IV umowy między gminą m. Krakowa z jednej, a księciem Władysławem Czartoryskim w Krakowie dnia 13 listopada 1874 r. zawartej, iż na wypadek, gdyby majątek JO. księcia podległ sekwestrowi rządowemu lub konfiskacie, gmina m. Krakowa zastrzega sobie prawo odkupu niniejszym kontraktem odstąpionych realności za cenę dziś z góry na kwotę 1000 złr. ustanowioną, bez względu na amelioracyę lub wkłady przez JO. księcia tym czasem poczynione.

2) Gmina m. Krakowa zezwala na wykreślenie prawa powyżej powołanym punktem IV umowy zastrzeżonego ze stanu czynnego realności nadmienioną umową od gminy m. Krakowa przez ks. Władysława Czartoryskiego nabytych, a w szczególności z poz. 2 haer. z pozostawieniem na hipotece tychże realności innych praw na rzecz gminy m. Krakowa zastrzeżonych.

3) Do podpisania tejże deklaracyi upoważnia Rada miejska pana prezydenta, tudzież dra Faustyna Jakubowskiego i dra Franciszka Paszkowskiego.

4) W statutach ordynacyi, którą książę Władysław Czartoryski z swych dóbr i realności, powołaną umową od gminy m. Krakowa nabytych, utworzyć zamierza, winno być zastrzeżonem, iż jej część składową stanowi także biblioteka księcia Władysława Czartoryskiego, jaką tenże w Krakowie założy, tudzież iż zbiory naukowe zwane Muzeum książąt Czartoryskich, utrzymywanem będzie (zawsze w Krakowie) z zastrzeżeniem wolnego bezpłatnego wstępu dla publiczności.

5) Rada miejska uchwali wnieść petycyę do obu Izb Rady państwa o jak najrychlejsze i pomyślne załatwienie sprawy utworzenia ordynacyi książąt Czartoryskich.

Nad wnioskiem wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp.: dr. Hajdukiewicz, dr. Rosenblatt, dr. Boroński, dr. Propper i dr. Kasparek. Rada wniosek uchwaliła, oraz dodatki stylistyczne wniesione przez pp. dra Hajdukiewicza i dra Rosenblatta, na które zgodził się referent. Dodatki te, w przytoczonem powyżej dosłownem brzmieniu wniosku, ujęte są w nawiasy.

Tenże referent przedłożył następnie statuty rozdawnictwa zapomóg dla rękodzielników z fundacyi ś. p. Schindlera (22.823 złr.) i ś. p. Ludwika Michalskiego (20.000 franków.) R. m. Szpakowski zwrócił uwagę, iż byłaby wielce pożądaną przy rozdawnictwie zapomóg rękodzielnikom opinia komisyi przemysłowej, składającej się z techników, oraz poważnych osobistości z poza Rady. Referent odpowiedział, iż prawo rozdawnictwa przysługuje prezydentowi, który zechce się porozumiewać z komisyą przemysłową. Po przyjęciu wniosków, dla braku kompletu, zamknął przewodniczący posiedzenie.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 16 marca.*

Prasa petersburska wita z zadowoleniem przyjęcie traktatu handlowego przez parlament berliński i cieszy się z powodu rychłego ukończenia wojny cłowej. *Nowoje Wremia* oświadcza między innemi, że zasługa i honor przyjęcia traktatu przypada w udziale przedewszystkiem cesarzowi Wilhelmowi, on bowiem swą osobistą powagą wpłynął na przeprowadzenie tego doniosłego dzieła polityczno ekonomicznego.

Birżew. Wiedomosti upatrują w przyjęciu traktatu zwycięstwo „nowego kursu“ w Berlinie i nadmieniają że ponieważ i Austro-Węgry regulują swe stosunki handlowe z Rosyą, przeto trójprzymierze traci do pewnego stopnia swe ostrze wojenne. *Grażdanin* twierdzi, że minister Wyszniegradzki na posiedzeniu Rady stanu nazwał traktat z Niemcami najświetniejszym czynem obecnego rządu w Rosyi. *Nowosti* stwierdzają, że polityczne znaczenie traktatu polega na zbliżeniu ekonomicznem pomiędzy Rosyą a Niemcami, które nieodwołalnie pociąga za sobą zbliżenie i porozumienie polityczne.

Z Niemiec.

W parlamencie niemieckim na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia ciąg dalszy trzeciego czytania budżetu. Z tego skorzystał p. Liebknecht ze stronnictwa socyalnego, aby wykazać uciążliwości militaryzmu, — przytem zapowiedział, że jego stronnictwo pierwszego dnia najbliższej sesyi przedłoży parlamentowi wniosek, dążący do tego, aby dotychczasowy system militarny, polegający na armiach stojących pod bronią przemienić zwolna w system milicyi. Oprócz tego wyraził zadowolenie z traktatu handlowego z Rosyą; jest to fakt wielkiej doniosłości dla utrwalenia pokoju. Mimo takiego sukcesu, osiągniętego przez rząd Rzeszy niemieckiej socyaliści odmawiają budżetu, bo wierni swemu stanowisku zasadniczej opozycyi, nie mogą przyznawać rządowi środków egzystencyi.

Dzisiaj na porządku dziennym jest trzecie czytanie traktatu handlowego z Rosyą — i ostateczne głosowanie nad budżetem.

W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o rozprawie nad kosztami pomnika dla cesarza Wilhelma należy dodać, że wielu posłów odezwało się z przekąsem o stronnictwie socyalnem, które od pierwszej chwili oświadczyło się przeciw pomnikowi. Pp. Singer i Bebel odpowiadając na złośliwe uwagi, oświadczyli wyraźnie, że się wcale nie tają ze swemi antimonarchicznemi poglądami. W tym specyalnym wypadku zaś rozumie się samo z siebie, że socyaliści nie mogą zgodzić się na stawianie pomnika mężowi, który przez dwanaście lat ustawami wyjątkowemi gnębił socyalistów.

W procesie przeciw antisemitom Plackowi i Schweinhagenowi trybunał postanowił zawezwać jeszcze wielu nowych świadków i ponownie ministra Miquela. Dlatego rozprawa przeciągnie się jeszcze kilka dni, nim wyrok zapadnie.

W końcu należy zanotować pogłoski zapowiadające kilka ważnych zmian w urzędzie Rzeszy niemieckiej i w ministerstwie pruskiem, a nawet ustąpienie kanclerza Caprivi'ego. Zmiany te mają być przeprowadzone po ratyfikacyi traktatu z Rosyą. Nie powtarzamy wszystkich szczegółów tej pogłoski, bo sądzimy, że są przesadzone, chociaż być może, że jakieś drobniejsze zmiany są prawdopodobne.

Obchody narodowe na prowincyi.

Żywiec, 15 marca. W dniu 8 bm. zawiązał się u nas z inicyatywy „Sokoła“ komitet z delegatów władz autonomicznych, Towarzystw i korporacyj rękodzielniczych, w celu urządzenia uroczystości setnej rocznicy powstania Kościuszkowskiego. Do komitetu tego przystąpiły również Rada gminna miasta Zabłocia i Czytelnia w Zabłociu.

Uchwalono następujący program całej uroczystości: Święcić w dniu 4 kwietnia święto narodowe, a w razie przeszkód, które z powodu przypadającego w tym dniu targu wyniknąćby mogły, w dniu 3 kwietnia, czyli w wigilię bitwy Racławickiej. Urządzić w tym dniu rano pobudkę z muzyką, której mają towarzyszyć strzały z moździerzy. Urządzić tego dnia przed południem solenne nabożeństwo z kazaniem przy uczestnictwie władz autonomicznych, Towarzystw i korporacyj rękodzielniczych. Uprosić Radę szkolną, by dziatwa szkolna w tym dniu od nauki uwolnioną była i by wzięła udział w nabożeństwie. Wmurować tablicę pamiątkową z odpowiednim napisem na rogu ulicy, którą Rada gminna uchwali nazwać im. Tadeusza Kościuszki. Odbyć uroczysty pochód z kościoła na miejsce wmurowania tablicy, gdzie się odbędzie uroczyste poświęcenie tejże i gdzie przemówi jeden z delegatów. Wieczorem tego dnia urządzić korowód z pochodniami, złożony ze straży ogniowej, oraz cechów rękodzielniczych, a urządzenie tegoż powierzyć Tow. gimn. „Sokół“. Zawezwać mieszkańców, by w dniu tym świątecznie domy swoje przystroili, a wieczorem iluminowali swe mieszkania. Urządzić w dniu 8 kwietnia po obiedzie odczyt popularny dla okolicznych włościan. Wieczorem tego dnia urządzić uroczysty wieczór z odczytem. Urządzenie tego wieczoru przyjęło na siebie Tow. gimn. „Sokół“.

Łańcut, 15 marca. Program uroczystego obchodu uczczenia setnej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki w Łańcucie dnia 1 kwietnia b. r. jest następujący:

Komitet zawezwie obywateli miasta Łańcuta, by wieczorem dnia 31 marca wzięli udział w ogólnej iluminacyi miasta i domy swe przyozdobili świątecznie. Podczas iluminacyi odzywać się będą od czasu do czasu strzały moździerzowe. Dzień obchodu 1 kwietnia powita z uderzeniem godziny 8 rano w rynku i główniejszych ulicach miasta pobudka Towarzystwa „Harmonia“ ze Lwowa, jakoteż strzały moździerzowe. O godzinie 9 rano zbiorą się uczestnicy obchodu przed magistratem, a w szczególności deputacye i reprezentacye gmin, Tow. „Sokół“, straż ogniowa ze sztandarami, cechy i bractwa z chorągwiami, skąd z „Harmonią“ na czele wyruszą do kościoła. O godzinie 10 przed południem msza św. w kościele. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie Towarzystwo „Echo“ ze Lwowa i przygrywać muzyka „Harmonii“. Kazanie zastosowane do okoliczności. Po odbytem nabożeństwie udadzą się uczestnicy obchodu, poprzedzeni muzyką „Harmonii“, na rynek celem otwarcia ulicy „Kościuszki“. „Echo“ odśpiewa kantatę. Po przemowie naczelnika miasta nastąpi bezpłatne rozdawanie broszur i podobizn Kościuszki pomiędzy lud. Poczem pochód z muzyką na czele nową ulicą. Członkowie komitetu Kościuszkowskiego zaproszą do siebie na obiad reprezentantów gmin wiejskich. Nie wykluczona jest także wspólna uczta składkowa.

Dzień uroczysty zakończy przedstawienie obrazu dramatycznego Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“. Sprowadzone w tym celu umyślnie towarzystwo dramatyczne, pod dyrekcyą Myszkowskiego, postara się o wzmocnienie personalu przez zaangażowanie znakomitych sił artystycznych, jakoteż o współudział Towarzystwa „Echo“, nowe kostyumy i dekoracye. Pochód na scenie wojska polskiego z czasów Kościuszkowskich, poprzedzony muzyką wojskową w uniformach, złożoną z 18 ludzi. Obrazy z żywych osób. Podczas przedstawienia grać będzie muzyka „Harmonii“.

Kronika.

***Kraków**, 16 marca.*

Zniesienie konfiskaty. Z sądu krajowego karnego otrzymujemy następujące pismo:

Załatwiając sprawozdanie ck. sądu krajowego karnego dla spraw karnych jako prasowego w Krakowie z dnia 23 lutego 1894 l. 3559, wskutek zażalenia ck. prokuratoryi państwa od uchwały z 17 lutego 1894 l. 3559, którą wnioskowi ck. prokuratoryi państwa z dnia 13 lutego 1894 l. 1479 orzeczenie: że umieszczony w nr. 33 *Nowej Reformy* z dnia 11 lutego 1894 artykuł wstępny pod napisem „Kościuszkowska rocznica (odezwa)“ zawiera w swej treści przedmiotową istotę zbrodni zdrady głównej z § 58 lit. c. ust. karn. i zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z § 65 lit. c. ust. karn., że zatem konfiskata dokonane tego numeru zostaje zatwierdzoną, rozszerzanie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione, a skonfiskowane egzemplarze pisma mają być zniszczone — odmówiono.

Ck. sąd krajowy wyższy w Krakowie wysłuchawszy zdania ck. nadprokuratora państwa, zażalenia tego nie uwzględnia i *zaczepioną* uchwałę z pobudek sądu pierwszego zatwierdza.

Ck. sąd krajowy karny.

Kraków, 4 marca 1894. *Hoeflich.*

Wydział historyczno-filozoficzny Akademii um. odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Józef Nowalski: O poszukiwaniach archeologicznych w Carnuntum. Prof. dr. Piotr Stebelski: Carpzow i stanowisko jego wobec nauki o uwięzieniu śledczem. Dr. Kazimierz Krotoski: Walka o Kraków r. 1228. Posiedzenie ściślejsze.

Z kolei. Wskutek wykolejenia towarowego pociągu w Łańcucie, dzisiejszy ranny pospieszny pociąg ze Lwowa opóźnił się o $1^1/_2$ godziny.

Wiadomości osobiste. P. Jan Zawiejski, architekt, prof. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, wyjechał do Włoch na dłuższy urlop, spowodowany złym stanem zdrowia.

O naszej wystawie lwowskiej zamieściła dzisiejsza *N. Fr. Presse* bardzo przychylny artykuł. Będzie to wystawa najzupełniej oryginalna. Wykonawcy bowiem nie trzymali się stałego szablonu wystaw, ale uważając ją za dzieło na skróś narodowe, przedstawią na wystawie lwowskiej wszystko, co tylko umysł polski, praca polskiego społeczeństwa dotąd zdobyła i czem poszczycić się może.

Wobec rozpoczęcia ruchu budowlanego zaznaczamy, iż w centralnem biurze fabrycznem dla artykułów budowlanych przy ulicy Brackiej l. 5 zaprowadziła fabryka pieców kaflowych J. Niedźwiecki i Spł. pożądaną dla tutejszych właścicieli domów sprzedaż pojedynczych kafli po cenie tej samej, co w fabryce w Dębnikach.

Wzmiankowane biuro rozwija się coraz lepiej i popierane jest przez firmy, dowodem czego, że oprócz dawniejszych przystąpiły do związku: fabryka wyrobów metalowych St. Sulikowski i Spł., oraz wyrobów artystyczno-ślusarskich K. Uznański w Krakowie, firmy znane z sumiennego i fachowego wykonywania robót. Obecnie więc dawno odczuwana potrzeba przedsiębiorców i właścicieli domów w Krakowie została zaspokojona, w biurze bowiem wspomnianem zamawiać można wszystkie artykuły budowlane wprost po cenach fabrycznych, oglądać stałą wystawę wyrobów odnośnych fabryk, a co najważniejsze, wszystkie zlecenia tutaj załatwiane być mogą. Nie wątpimy, że przedsiębiorcy i budowniczowie poprą usiłowania i dopomogą do pełnego rozwoju przedsiębiorstwa.

Nowe Stowarzyszenie. Grono osób duchownych i świeckich, z p. Teodorem Baranowskim na czele, postanowiło założyć w Krakowie „Katolicką polską Czytelnię“, której celem ma być pielęgnowanie ducha katolickiego i narodowego. Inicyatorowie przygotowali projekt statutu i zapraszają wszystkich tej sprawie życzliwych na zebranie, które się odbędzie w niedzielę 18 b. m. o godzinie 4 po południu w sali Arcybractwa Miłosierdzia pod l. 5 przy ulicy Siennej.

Wścieklizna. Dotąd leczono w szpitalu św. Łazarza w Krakowie 6 przypadków pokąsania przez psa wściekłego sposobem ochronnym Pasteura. Leczeniem kierował prof Bujwid ze skutkiem u wszystkich, jak dotąd pomyślnym. Przypadki pochodziły: jeden z Królestwa Polskiego, jeden ze Stryja, jeden z Radomyśla, jeden z Zielonek pod Krakowem, a dwa z Głogowa (powiat Rzeszów).

Z uniwersytetu. P. Włodzimierz Roman Lewicki, rodem z Sanoka w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Zbiory prof. Wagi. *Kuryer Warszawski* donosi: Pozostałe po zmarłym przed trzema laty nestorze naszych naturalistów, ś p. Antonim Wadze, bogate zbiory przyrodnicze, oraz biblioteka wyłącznie dzieł treści naukowej, złożone w kilkudziesięciu pakach w ogrodzie Frascati, jak się dowiadujemy, przechodzą na własność krakowskiej Akademii nauk i umiejętności. W tym celu, po przeprowadzeniu formalności spadkowych i po porozumieniu się ze spadkobiercą, wnukiem prof. Wagi, Akademia krakowska delegowała p. Jelskiego, kustosza swego, który wkrótce przybędzie do Warszawy dla zabrania ich do Krakowa.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu z dnia 12 marca b. r. powzięła między innemi następujące uchwały: Zorganizować czteroklasowe szkoły męską i żeńską w Podgórzu i pięcioklasową szkołę męską w Buczaczu od 1 września 1894. Przekształcić pięcio-klasową szkołę w Nowym Targu na sześcio-klasową od 1 września 1894. Przekształcić jedno-klasową szkołę w Szczakowej wsi, na dwu-klasową i zorganizować tamże na osadzie „Piasek“ szkołę dwuklasową od 1 września 1894. Przyznać dodatki pięcioletnie: prof. Walentemu Myjkowskiemu w gimnazyum w Wadowicach czwarty dodatek: dyr. gimnazyum w Samborze, dr. Ignacemu Petelenzowi, czwarty dodatek; nauczycielowi starszemu, Janowi Wojciechowskiemu w seminaryum naucz męskiem w Krakowie, pierwszy dodatek pięcioletni. Aprobować do użytku szkolnego podręcznik: Wincenty Zakrzewski, Historya powszechna na klasy wyższe szkół średnich. Tom II. Historya wieków średnich. Kraków 1894. Cena egzemplarza oprawnego 1 złr. 20 ct., broszurowanego (w 2 zeszytach) 1 złr.

Konfiskata. Prokuratorya państwa skonfiskowała wczoraj nr. 6 czasopisma socyalno demokratycznego *Naprzód*.

Tingel-tangel istnieje w Krakowie, chociaż — co na chlubę mieszkańców zanotować można — nikt w miejscu tem z ludzi szanujących się nie bywa. Pozbawieni godziwszej rozrywki, lub ciekawi nocnych osobliwości miasta turyści zachodzą tam niekiedy, i oto dziś otrzymujemy zawiadomienie, iż w zakładzie owym śpiewane są pieśni rosyjskie z czysto moskiewskim cynicznym humorem i akcentem, uprawiane tańce kacapskie i w ogóle kult knajpianej piosenki moskiewskiej. Wczoraj trafiło się, iż słuchacze Polacy objawili swoje niezadowolenie z „programu“, na co rzekomy „artysta“ demonstracyjnie zaintonował moskiewską piosnkę.

Zaręczyny. Onegdaj odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Aleksandra Milskiego, współpracownika *Dziennika Polskiego* i redaktora *Śmigusa*, z panną Bożeną Wczelakówną, córką znanego przemysłowca p. Franciszka Wczelaka i Emilii z Grossów. Pierścionki zaręczynowe pobłogosławił ks. kan Świsterski z Brodów, dawny przyjaciel rodzin narzeczonych.

Pożar teatru Małego w Warszawie. Z środy na czwartek po godzinie 3 w nocy z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w garderobach teatru Małego przy ulicy Daniłowiczowskiej. Ogień rozszerzył się gwałtownie; w ciągu kilku minut stanął w ogniu dach teatru. Na ratunek przybyły wszystkie oddziały straży, które rozwinęły tak energiczną akcyę, że o godzinie 4 pożar udało się zlokalizować. Ofiarą niszczącego żywiołu padły garderoby i dach. W sali widzów szkód nie ma żadnych z pożaru, lecz skutkiem zlania wodą, gmach musi być gruntownie odrestaurowany. Artyści teatru ponieśli szkody, gdyż spłonęły im kostyumy i ubrania własne, peruki i utensylia, nadto wspólna biblioteka beletrystyczna, licząca kilkaset tomów. Widowiska odbywać się będą w Teatrze letnim, urządzonym odpowiednio dla widowisk podczas zimy.

Wielką karę nałożyli Moskale na pewnego kupca z Niemiec. Wracając z Rosyi przez Aleksandrowo, deklarował on na granicy, że ma przy sobie tylko 6.000 rs., a w rzeczywistości przewoził 12.000 rs. Doszli tego rosyjscy urzędnicy cłowi i skazali go nietylko na zapłacenie cła od tej sumy, lecz także na 1 500 rs kary.

Poszukiwanie spadkobierców. Sekretarz wydziału hipotecznego przy sądzie okręgowym lubelskim ogłasza spadki po następujących osobach: 1) Szmulu Józefie Sokołowie, współwłaścicielu nieruchomości w Lublinie pod nr. hipotecznym 824. 2) Surze Brandii Goldkraut z domu Kaufman, współwłaścicielce nieruchomości w Lublinie pod nr. hipotecznym 86. 3) Henryku Porazińskim, właścicielu majątku Kowala, w powiecie nowoaleksandryjskim. 4) Stanisławie Wagnerze, wierzycielu sumy 2.000 rs., zabezpieczonej na majątku Sławinek. 5) Julii Bobrowskiej, wierzycielce sumy 30.000 rs, zabezpieczonej na majątku Snopków. — Termin do uregulowania powyższych spadków wyznaczono na 26 sierpnia 1894 r.

Nowa ustawa wyborcza w Belgii zawiera postanowienia, które ostrą nakładają karę na tych wszystkich, którzy będą się usuwali od prawa wyboru. Żadnemu uprawnionemu nie wolno usuwać się od wyborów do Izby poselskiej i do senatu. Wybory odbywać się będą w niedzielę; każda gmina, złożona z 500 mieszkańców wybiera samoistnie. Który z wyborców bez ważnego powodu nie zjawi się do głosowania, zapłaci karę 1, 2 lub 3 franki, stosownie do liczby głosów wyborczych, do jakich jest uprawniony. Przy drugiem głosowaniu, gdyby się usunął zapłaci karę 5, 10, albo 15 franków, a oprócz tego nazwisko jego przez 4 tygodnie będzie wywieszone na tablicy w ratuszu. Wywieranie presyi, przeszkadzanie i wszelakie szacherki wyborcze będą karane więzieniem do 1 roku i grzywną 1000 franków.

Z Rzymu donoszą, że dnia 5 b m. miał posłuchanie u papieża biskup sufragan lwowski ks. Jan Puzyna. W Rzymie bawi także ks. Stojałowski, który przybył tam celem załatwienia swego sporu z konsystorzem lwowskim i przedłożenia przedstawienia przeciw listowi pasterskiemu, wydanemu przeciw jego osobie przez biskupów trzech dyecezyj galicyjskich.

Mianowania. Rada szkolna krajowa postanowiła zamianować nauczycielami szkół ludowych: Jadwigę Muschikównę starszą nauczycielką 5-klasowej szkoły w Przeworsku; ks. Walentego Szczepaniaka nauczycielem religii rz.-kat. w 5-klasowej szkole męskiej w Żółkwi; Norbertę Zawadzką nauczycielką w Macoszynie; Władysławę Kramarzyńską naucielką młodszą 5-klasowej szkoły w Kolbuszowej; Jana Szalewskiego nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły w Żołyni; Józefa Bobaka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Bachowicach, Szymona Goneta nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły ludowej w Inwałdzie, Tomasza Kloskę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Spytkowicach.

Galic. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała: poborcą podatkowym, kontrolora podatkowego Wiktora Wohlfelda: kontrolorami podatkowymi, adjunktów podatkowych: Eustachego Michała dw imion Kockę i Stanisława Kamińskiego; adjunktami podatkowymi: kontrolora podatkowego w Maglaj w Bośni Konstantego Stetkiewicza, prowizorycznego adjunkta podatkowego Hieronima Ossetzkiego, oraz praktykantów podatkowych: Władysława Nowickiego, Jana Czeżowskiego, Marcina Gawlasa, Piotra Jaworka, Józefa Bierzeckiego, Michała Nowickiego, Wojciecha Kossowskiego i Franciszka Wendekera.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa, dr. Adama z Hoczwi Bala, z Jasła do Krosna.

Raut artystyczny połączony z tombolą odbyty dnia 5 marca br. w salach Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, przyniósł na rzecz żelaznego funduszu „Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów krakowskiej Szkoły sztuk pięknych“ kwotę 629 złr 75 ct w. a. czystego dochodu.

Na urzeczywistnienie tak pięknego rezultatu Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych użyczyło bezpłatnie sali, komitet złożony z artystów pod przewodnictwem p. Juliusza Kossaka zajął się urządzeniem rautu, uproszone panie

podjęły się sprzedaży losów i afiszów, artyści malarze darem licznych szkiców, umożliwili powodzenie tomboli.

Śliczna deklamacya p. Gabryeli Morskiej, p. Benedyktowicza i chór Lutni pod wodzą p S. Steibelta wraz z orkiestrą 13 pułku wypełniły wokalno-muzykalną część programu. W imieniu Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów krak. Szkoły Sztuk pięknych składamy z serca „Bóg zapłać“ wszystkim, co uprzejmością i darami przyczynili się do powodzenia rautu.

Prezes: **Stanisław Jarocki.** Sekretarz: **Jan Bukowski.**

Dalsze składki na obchód Kościuszkowski w Krakowie:

D 1—, A. S. —·0, A. W. 1·—, Skowrońska —·40, Matrasiewicz —·40, M. F —·50, L. S — 20, T. —·20, H —·20, F. D. —·20, J. S. — 30, M. M. —·10, J. B. — 20, B. W. — 30, A. May —·50, F. K. —·20, M. O. —·25, A. W. —·50, M N. — 30, J. O — 20, M. —·50, J. —·50, W. K —·20, O. R — 25, P S. —·25, G. K. —·10, F. S. —·10, X. Y. Z. —·10, A K —·20, E. S. —·20. J. P —·50. W. C — 40, T. T. —·20, A. S. —·20, O. S —·40. J. A. —·50, dr. Franciszek Bylicki 5 —, dr. Jakób Blatteis — 50, Kraskowska —·20, Schönberg —·20; W — 20, Z Bilińska — 20, M Jasińska — 30, N N Czysta —·30. nieczytelny —·50. J. S K. 1·—, Brandysowa M. — 50, G. E. —·30. N. N —·40, Z. —·50, J. P. —·20, R. —·20, W. Kowalski —·50, Leon Batuk —·50, L Olszewska — 50, nieczytelny —·10. Antoni Ziętkiewicz —·20. N. N —.30, J K. 1·—, N. N. 1 —, N N. —·20, M. Łoziński —·50, G. Wojnarowiczowa 1 —, R. — 30, N. N —·20. nieczytelny — 50, nieczytelny 1.—, O. B. 1·—, nieczytelny — 50, M. S. —·30, W, R. —·30, J S. —·30, R —·50. Riszka —·20, Bolesław Włodek 1 —, W S. — 25, R S. 1 —, Ligęza — 20, Wyrobek — 20, M. Zabłotcy —·50, nieczytelny — 30, Jo —·40, Nedok —·50. Talowski —·50, Łobańska —·20, Magiera — 10, S. Jaworzyński 1·—, N. N. —·20, N N. —·20, J Wacławowicz —·50, K. — 50, R. P. —·25. M. M. —·50, M. Maleczyńska —·50, Karbowiakowa —·20, E. Haleczko 1 —, L. B. —·20. Grodzicka — 20, T W. —·10, Teodor Boranowski — 50, M. W. —·10, W. Stolfowa — 30, Korczyński — 10, N. N —·10, N N —·10, A Boznański — 50, N. N. —·20, Wasilkowski —·50, J. 1 —, M Salle 1·—, Wysocka —·50, Tomkowicz —·50. A G. — 50, Adam Konopka 1·—, Leonia Wylińska — 50, Janina i Wanda —·20, A M. Kosterkiewicz — 50, L. Wysocka —·50, N. N. —·30, A. Rylski 2·—, M. R. —·30, Jadwiga W. — 25, Zychoń —·15, Kulikowski 1·—, Adam Staszczyk —·30, Wanda Odrzywolska —·50, N. N. —·20, N. N —·10, H. U. S. —·50, Z. i S. Pomiankowscy —·30. Bronisława K. — 50, N N. —·10.

Z uszanowaniem **Ksawery Konopka.**

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu F. w Myślenicach. Artykuł p. V. porusza wprawdzie sprawę bardzo słuszną, jest jednak napisany dla fachowców zrozumiale, dla innych nieprzystępnie i trzebaby go chyba z gruntu przerobić.

Panu P. S. w Tarnowie. Moglibyśmy podać fakta znęcania się te, których Sz. Pan byłeś świadkiem i za których prawdziwość mógłbyś Pan ewentualnie wziąć odpowiedzialność.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wieczór Towarzystwa muzycznego.** Na bardzo szczęśliwy pomysł wpadł dyr. Barabasz, poświęcając przedświąteczny wieczór muzyce klasycznej. Kult najnowszej muzyki i w pedagogice i w codziennem zastosowaniu rozpanoszył się tak bardzo, że więcej niż kiedykolwiek zachodzi dzisiaj potrzeba przypominania ogółowi arcydzieł klasycznych. Program wczorajszego wieczoru wypełniła wyłącznie muzyka XVII i XVIII stulecia. Na wstępie usłyszeliśmy smyczkowy kwartet Mozarta w stylowem wykonaniu pp. Hocka, Ostrowskiego, Singera i Stingla, które nie zatraciło nic z piękności ani z ducha utworu, noszącego wybitne piętno Mozartowskiego stylu. Szczególniej trzecia część kwartetu: menuet i ostatnie finale, wykończone i wypieszczone z wielką starannością, w doskonałem tempie, należały do najlepszych części ansamblowych, jakich kiedykolwiek dostarczył nam wymieniony kwartet wykonawców. Zajmującym utworem jest również Sonata Corelli'ego, którą odegrał na skrzypcach p. Hock. Utalentowany i zawsze na estradzie przychylnie witany wykonawca, traktowaniem poważnego i wielce charakterycznego utworu dał świadectwo swej wielkiej muzykalności i wniknięcia w ducha klasycznej muzyki. Sonata wypadła w grze p. Hocka doskonale i równo we wszystkich częściach, przyczem wykonawca, nie mając pola do technicznego popisu, zwrócił całą uwagę na zaokrąglenie tonu i dobrą interpretacyę melodyi.

Przedstawicielką fortepianu była wczoraj nieznana jeszcze z estrady uczennica prof. Domaniewskiego p. Klara Czopówna, która na popis swój wybrała utwory Haendla, Bacha, Rameau, Boccheriniego, Couperina i Scarlattiego. Wszystkie powyższe, bardzo starannie wybrane utwory, dały wykonawczyni sposobność popisania się doskonałym układem ręki, poprawnem uderzeniem, techniką dobrze wyrobioną i dosyć daleko posuniętą i wyrobionem poczuciem muzykalnem. Poważnym dowodem sumiennego wystudyowania było doskonałe wykonanie „Passacaille“ Haendla, „Gawota“ Bacha i „Sonaty“ Scarlattiego, w której p. Czopówna zdobyła się na siłę, nie licującą z powierzchownością. Studya, odbyte w konserwatoryum paryskiem, uzupełnione pod kierunkiem tak wytrawnego pedagoga, jak prof. Domaniewski, pozwalają powitać w p. Czopównie pianistkę utalentowaną, która może być dzielną podporą produkcyj Towarzystwa.

W dziale muzyki wokalnej usłyszeliśmy piękny Motet ze „Stabat Mater“ Astorgi, oraz ustęp z oratoryum Haydna „Schöpfung“, wykonane przez chór mięszany z towarzyszeniem fortepianu, oraz tercet solowy. Partye solowe spoczęły w rękach p. Binder i p. Wł. Malawskiego, i wykonane były zupełnie bez zarzutu. Całość zbiorowych choralnych popisów, które były koroną programu, była pięknem świadectwem pracy dyr. Barabasza. *W. Pr.*

— **Stanisław Lewandowski**, artysta rzeźbiarz, wykończył w Warszawie trzy portrety, które zostały w tamtejszym salonie Tow. sztuk pięknych na widok publiczny wystawione Pierwszym jest popiersie Królikowskiego, drugim płaskorzeźba ś. p. Anieli Wyrwiczówny (przeznaczona na grób zgasłej artystki), trzecim biust p. Heleny Marcellówny.

— **Michał Munkacsy** otrzymał od rządu węgierskiego zamówienie na obraz historyczny dla sali posiedzeń węgierskiej Izby panów w nowym gmachu parlamentu. Obraz ma przedstawiać Maryę Teresę z arcyks. Józefem na ręku na sejmie preszburskim w r. 1741, gdy magnaci węgierscy wołają: *„moriamur pro rege nostra.“* Nadto zaproszono Munkacsy'ego do wykonania illustracyj dla pamiątkowego dzieła historycznego, które ukaże się z powodu 1000 rocznicy założenia państwa węgierskiego.

— **„Irena“**, najnowszy dramat p. Stanisława Graybnera, przedstawiony został w niedzielę po raz pierwszy w Warszawie na deskach teatru Wielkiego. Sztuka, osnuta na tle znanej sprawy kryminalnej dra Medweja i Brodzkiego, odznacza się bardzo ponurem tłem, przeładowanem akcyą silnie dramatyczną. Krytyka warszawska, podnosząc literackie zalety utworu i wyrazisty rysunek postaci w sztuce, podnosi usterki w budowie sztuki, która idąc za z góry narzuconym przebiegiem wypadków rzeczywistych, musiała stracić na zaletach sceniczności. — Utwór p. Graybnera wywarł na publiczności wrażenie. Autora kilkakrotnie wywoływano i oklaskiwano. Sztuka graną była na benefis p. Marczello, która w niej odtworzyła tytułową rolę.

— **„Polskiego Ludu“** nr. 6 z dnia 15 marca zawiera: Artykuł wstępny p. t. Tadeusz Kościuszko, poświęcony bohaterowi i wielkiej rocznicy, a zaczynający się od słów: „Szczęśliwa ta matka, Co Ci życie dała... Szczęśliwa kolebka, Co Cię kołysała, I ziemia ta sławna, Coś Ty był jej synem... Boś zabłysnął w świecie, Cnotą, męstwem, czynem!“ Następuje szereg artykułów: W setną rocznicę walki 1794 r; Modlitwa Polki: W przededniu wielkiej rocznicy; O miłości Ojczyzny; Pieśń ochotników krakowskich z r. 1794; Odezwa przez stu kilkudziesięciu włościan podpisana, aby lud wziął udział w uczczeniu Naczelnika; Listy do *Polskiego Ludu*; Z pod Pruska; Rozmaitości. W odcinku dalszy ciąg Warszawy w 1794 r. Numer zdobi piękna rycina.

Redakcya przygotowuje szereg Kościuszkowskich numerów. Pierwszy ukaże się na Wielkanoc, drugi 15 kwietnia. Do numeru wielkanocnego dodany będzie portret Kościuszki większych rozmiarów na kartonie Każdy prenumerator będzie mógł oprawić dołączoną rycinę i zawiesić na ścianie

Prenumerata roczna wynosi tylko 2 złr.

Dział ekonomiczny.

Z dyrekcyi kolei państwowych. Z ważnością od dnia 3 marca do 15 lipca b. r. przyznaną została na szlakach kolei państwowych, położonych w Galicyi i w Bukowinie zniżka przewozowa dla ziemniaków, które do sadzenia we własnem gospodarstwie rolnem sprowadzać będą rolnicy galicyjscy, lub galicyjskie towarzystwa gospodarcze, kasynowe i t. p. urzędowo potwierdzone dla swych członków, trudniących się gospodarstwem rolnem, a to na podstawie odpowiednich kart zamówień potwierdzonych przez towarzystwa gospodarskie w Krakowie i we Lwowie“. Bliższych warunków i wyjaśnień udzielają stacye kolejowe.

Emigracya. W r. 1893 przybyło do portu nowojorskiego 357.857 emigrantów Najwięcej przybyło Włochów 65.009, a następnie z Austryi 56.009 ludzi. Te dwa państwa, które dawniej najmniej dostarczały wychodźców, dzisiaj przodują pod tym względem; a główną przyczyną jest nędza w jednem i drugiem państwie Z Niemiec wyemigrowało 54.160 ludzi. dalej 30 000 Irlandczyków; ze Szwecyi, Norwegii i Danii 46.000; z Rosyi 46.800, prawie wyłącznie żydów; z Francyi tylko 3305. a z Hiszpanii zaledwie 79 osób.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 15 b. m. dostarczono 3590 cieląt, 1840 żywych świń, 1618 świń bitych, 225 bitych owiec i 3950 jagniąt. Płacono za kilogram bitych cieląt po — do — ct., pierwszej jakości po 30 do 36 ct., przednich po 46 do 54 i — ct., — świnek po 31 do 41 ct., — bitych ciężkich świń po 8 do 44 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 42 do 50 ct., — bitych owiec po 24 do 36 ct., — jagnięta płacono po 4 do 12 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 16 marca.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 popł
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	726 7 mm	723 9 mm	724 3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,0	+7°,8	+3°7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 2	E 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	83 %	94 %	92 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm	10	10	10

Uwagi: Od północy deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister obrony krajowej odpowiedział na interpelacyę Kronawettera w sprawie śmiertelnego zranienia piekarza Knotha przez czasowo od służby zwolnionego kapitana Burescha. Odpowiedź ministra opierała się na wyczerpujących autentycznych danych, udzielonych przez ministerstwo wojny. Buresch ubrany po cywilnemu wdał się z Knothem w sprzeczkę i bójkę, w której i inne obecne przy tem osoby współdziałały przeciw Bureschowi. Tenże zadał Knothowi nożem, który miał przy sobie, pchnięcie w brzuch, wskutek czego Knoth po siedmiu dniach skonał na zakażenie krwi.

Buresch nie działał w powziętym z góry zamiarze, ale nagle wśród bójki, przy której sam jakiemś ostrem narzędziem został do krwi zraniony. Przekroczenie koniecznej obrony spowodowane były stwierdzonem przez lekarzy wzburzeniem umysłu, które jednak nie wyklucza świadomości. Buresch wyrokiem sądu wojennego skazany został za występek przeciw bezpieczeństwu życia popełniony przez przekroczenie granic obrony koniecznej na sześć miesięcy ścisłego aresztu u profosa z wliczeniem miesiąca więzienia śledczego, a wyższy sąd wojskowy zatwierdził ten wyrok.

Minister zauważył, że w dziennikach podany rozdrażniający opis wypadku wymaga faktycznego sprostowania, a wyrok powyższy dowodzi przedmiotowości i sumienności karnego postępowania

Wiedeń, 16 marca. Izba poselska przyjęła traktat państwowy Austro-Węgier z Anglią w sprawie wzajemnej ochrony własności literackiej.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się 3 kwietnia

Wiedeń, 16 marca. W komisyi budżetowej przyznał minister skarbu Plener co do polepszenia dotacyi urzędników, że obecne stosunki nie są zadowalniające a przez same kredyty zapomogowe niemożliwą jest skuteczna pomoc, a nadto rozdział zapomóg wywołuje wiele skarg i zażaleń. Minister zgadza się na to, aby subkomitet, zejść się mający po świętach Wielkiejnocy, nad kwestyą zasadniczego podwyższenia płac urzędników, zastanowił się i zdał z tego sprawę komisyi budżetowej.

Komisya przyjęła rozdział o zarządzie kas i zarządzie monetarnym.

Wiedeń, 16 marca. Między stacyami Imst a Ropen na kolei Arulańskiej wykoleił się pociąg towarowy skutkiem oberwania się skały. Siedm wagonów zgruchotanych, dwa spadły do rzeki, trzy zostały na stoku nasypu. Ze służby kolejowej nikt nie doznał uszkodzenia. Tor kolejowy zatarasowany, ruch przerwany na jeden dzień.

Trydent, 16 marca. Dzisiaj zrana o godzinie 6 cesarz austryacki w powrocie z Mentony stanął na dworcu kolejowym w Ala W wagonie spożył śniadanie; tu otrzymał depeszę z pożegnaniem od prezydenta Carnota wysłał depeszę z podziękowaniem do króla włoskiego i udał się dalej ku Wiedniowi.

Trydent, 16 marca. Cesarz austryacki wracając z Mentony przejechał tędy dzisiaj rano. Na dworcu kolejowym liczna publiczność witała go głośnemi okrzykami *„evviva!“*

Praga, 16 marca. Przy wyborach uzupełniających z okręgu gmin wiejskich Jiczyn-Rumburg wybrany został kandydat stronnictwa niemiecko-liberalnego, Kindermann.

Abbazia, 16 marca Cesarzowa niemiecka odbyła wczoraj wraz z czterema synami przechadzkę do Volosca. Po południu pozostała cesarzowa w willi, gdzie przyjęła odwiedziny arcyksięcia Józefa, arcyksiężnej Klotyldy i wielkiego księcia Toskańskiego.

Paryż, 16 marca. Wczoraj po południu w kościele św. Magdaleny rzucono bombę. Zapewniają, że wskutek eksplozyi umarła jedna osoba, a kilka osób odniosło rany.

Paryż, 16 marca Przy wybuchu w kościele św. Magdaleny sprawca sam został zabity. Zwłoki są porozrywane; oprócz sprawcy nie ma żadnych ofiar. Prefekt policyi sądzi, że zabity anarchista jest identyczny z indywiduum które podłożyło bomby w hotelu przy Rue St. Jacques i przy Rue Faubourg.

Sprawca najnowszego zamachu wszedł do kościoła o godz. 2 minut 25, gdzie o godz. 4 zacząć się miało kazanie i zamierzał prawdopodobnie bombę podłożyć wewnątrz kościoła, gdy tymczasem potrącił o drzwi wchodowe i spowodował ten wybuch.

Paryż, 16 marca. Sprawca zamachu dynamitowego w kościele M Magdaleny nazywa się Pauvels, pochodzi z Belgii, był serdecznym przyjacielem Pawła Reclus. Po wybuchu bomby uwięziono trzy osoby, — między niemi jednę z głęboką raną w goleni.

Paryż, 16 marca. Skutkiem rewizyi w mieszkaniu żony Pauwelsa policya zabrała wiele papierów.

Trzy osoby po zamachu w kościele uwięzione, wypuszczono na wolność

Jak słychać, dzisiaj uwięziono trzynastu anarchistów.

Paryż, 16 marca. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Lebon, podsekretarz stanu dla kolonii, zażądał dymisyi, ponieważ jego urząd uposażono w zbyt mały zakres egzekutywy i ponieważ sądzi, że w obecnych stosunkach nie obejdzie się bez utworzenia ministerstwa dla kolonii. Lebon pełnić będzie urząd swój tymczasem prowizorycznie.

Paryż, 16 marca. Wczoraj przed południem aresztowano 4 anarchistów.

Marsylia, 16 marca. Na dworcu kolejowym uwięziono podróżnego, w którego torbie znaleziono maszyny wybuchowe.

Mentone, 16 marca. Cesarz. odprowadzony przez cesarzową, odjechał wczoraj o godz. 3 minut 22 *via* Ventimiglia, pozdrawiany przez licznie zgromadzoną publiczność. Cesarzowa wróciła do Cap Martin.

Montreux 16 marca Król belgijski przybył tu na kilkudniowy pobyt.

Londyn, 16 marca. Pierwszy lord admiralicyi Spencer zażądał, aby wydatki na marynarkę wojenną w roku administracyjnym 1894/95 powiększyć o 3.126.000 funtów szterlingów. Liczba służby okrętowej ma być powiększona o 6.700 ludzi. To powiększenie sił zbrojnych morskich należy zacząć od budowania siedmiu okrętów wojennych pierwszej klasy, sześciu krzyżowców drugiej klasy i dwu korwet.

Londyn, 16 marca. *Biuro Reutera* donosi z Rio Janeiro pod datą 14 b. m.: W mieście panuje spokój, otwarto sklepy i przedsiębiorstwa. W czasie wczorajszego bombardowania okrętów powstańczych nie znajdował się na nich nikt, gdyż załoga schroniła się do Ilha Enhadas. Wszyscy oficerowie powstańczy odjechali z wyjątkiem lekarzy. Sześćdziesięciu powstańców poddało się. 500 więźniów uwolniono na rozkaz Peixota.

Lizbona, 16 marca. Według dzienników admirał de Gama wraz z 500 żołnierzami znajduje się na pokładzie portugalskiej korwety „Mindelo“ która ma się wrócić do Portugalii.

Bukareszt, 16 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej obradowano w dalszym ciągu nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami. Epureano przemawiał za, a liberalny Porumbaro przeciw traktatowi. Minister spraw zagranicznych Lahovary oświadcza, że traktat nie przyznaje Austro-Węgrom żadnych korzyści, których państwo to nie posiadało już na podstawie ogólnej taryfy, mającej zastosowanie do wszystkich narodów. Co się tyczy wykonania traktatu minister ma zupełne zaufanie do Austro Węgier i podnosi korzyści, jakie traktat przynosi dla handlu produktami rolniczemi i dla wywozu nierogacizny przez zniżenie cła oraz oświadcza że jest przeciwnikiem wojny cłowej, która przynosi szkodę Rumunii. W traktacie uzyskano wszystko, co można było osiągnąć. Minister oświadcza się w końcu za utrzymaniem przyjacielskich stosunków z Austryą i innemi państwami w dziedzinie handlu Izba uchwaliła 62 głosami przeciw 21 przejść do dyskusyi szczegółowej, którą odroczono na dzisiaj.

Belgrad, 16 marca. Tutejsza gazeta urzędowa omawia odpowiedź jaką prezydent rady ministrów ks. Windischgraetz niedawno udzielił na interpelacyę p. Bianchiniego i oświadcza: Możemy zapewnić, że wpływowe koła serbskie nie dały żadnego powodu do wieści o mobilizacyi i że wiadomości te zaskoczyły i dotknęły równie nieprzyjemnie tutejsze koła w równej mierze jak w innych państwach.

Belgrad, 16 marca. Liotic, konsul generalny w Salonice zażądał dymisyi.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 marca 18 4 r

	Kurs w wal austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	98	20
Zjednoczony dług w srebrze	98	20
Austryacka renta złota	119	75
4% austryacka renta (marcowa)	97	85
4% węgierska renta złota	117	90
4% węgierska renta koron.	95	05
Akcye banku austro-węgierskiego	1028	—
Akcye kredytowe	367	—
Londyn	124	80
Banknoty banku niemiec za 100 m	60	97½
20 marek	12	21
20-to frankówki za sztukę	9	91½
Banknoty włoskie	43	25
Dukaty austryackie	5	84

Wiedeń 16 marca Ruble 133 50 Cena nafty 19 25 — 21·— Spirytus 16 60 — Żyto 6 06 Pszenica 7 45 Owies 7 09.

Berlin, 16 marca. Godzina 3 minut 30 po poł. Austryackie kredyty 226 10 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·75 mrk. Austryacka srebrna renta 94 40 mrk. Węgierska złota renta 96 60 mrk. Węgierska renta koronowa 91·90 mrk. Austryackie banknoty 163 80 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219 — mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Wyraz wdzięczności prawdziwej, szczerej, składam wszystkim Łaskawym Kolegom w zawodzie, wszystkim zacnym uczniom moim, którzy dziś rozproszeni, na różnych stanowiskach, wybitnych, nawet znakomitych pamiętać raczyli o mnie. Pamiętali, że po czterdziestoletniej pracy profesorskiej przeszedłem do grona weteranów, pamiętali, że ich kochałem i miłością mi odpłacili. (744—1)

W moim wieku i pod wpływem takich wrażeń, nie podobna odpisać z podziękowaniem każdemu z osobna, chociaż serce tego pragnie; więc niniejszem dziękuję wszystkim za wszystko, za pożegnanie serdeczne u wspólnego stołu za listy serdeczne, za telegramy, które i z bliska i z najdalszych prowincyj państwa otrzymałem, a nawet i z zagranicy. Dziękuję, z głębi serca dziękuję, a niech Bóg błogosławi szlachetnym sercom Waszym.

Leon Dembowski,
Emeryt. profesor wyższej szkoły realnej w Krakowie.

Kraków, dnia 16.3.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	133	50	134	50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	60	70	61	20
20-to frankówka złota	9	86	9	96
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	—	100	70
4% Obligacya poż. kraj. z r 1891	96	—	96	90
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	96	—	97	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	—	98	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100	20	101	—
5% Obligi komunalne Banku kraj. II Em.	102	30	103	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98	—	99	—
4% „ „ „ „ „ koron.	98	—	99	—
4½% „ „ „ „	99	75	100	25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109	75	110	50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101	—	101	80
4½% „ „ „	100	—	100	80
4½% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	—	99	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	95	—	96	50

Lwów, dnia 15.3.

	płacą		żądają	
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216	—	219	—
Kolei lwowsko-czerniow.-jas. po 200 złr.	271	50	274	50
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	380	—	390	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	—	—	215	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	—	—	—	—
4% „ „ „ okr. 52 złr. 100	98	10	98	80

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	30	98	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102	30	103	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96	50	97	20
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96	50	97	20
Losy miasta Krakowa	24	50	26	—

Wiedeń, dnia 15.3.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98	20	98	40
5% „ „ srebrna za złr. 100	98	10	98	30
4% „ „ złota za złr. 100	119	75	119	95
4% Renta waluty koron 200 kor.	97	85	98	05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	149	—	150	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	146	25	146	75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	159	—	160	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	197	—	198	—
Karola Ludwika na 210 złr. 8·40	216	75	217	75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95	05	95	25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	152	50	153	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	143	50	144	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	—	97	65
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100	—	100	80
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96	75	97	25
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96	80	97	10
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	95	10	96	10

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115	50	116	20
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98	—	98	75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100	50	101	—
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102	25	102	50
4% Bank austro-węg. 40½ let. za złr. 100	99	90	100	70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99	90	100	70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128	60	130	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	10	50	10	75
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	197	75	199	25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	25	75	26	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	60	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13	—	13	25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23	50	24	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	42	—	—	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
8·—	Anglobank na 200 złr.	154	50	155	50
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	130	—	130	40
14 50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	367	—	367	75
20 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	440	—	440	50
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	[illegible]	—	—	—
13 —	Laenderbank na 200 złr.	256	[illegible]	256	80
42 40	Austro-węgierski na 600 złr.	1028	—	1030	—
14·50	Unionbank na 160 złr.	268	25	[illegible]	75
4 —	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	96	—	96	25
129·25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2940	—	2950	—
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	272	—	272	50

Wielmożny Górny-Pilarski.

Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo różnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem

K. Krzywobłocka
wdowa po aptekarzu **w Warężu.**

Podziękowanie.

Z daru Jego Arcyks. Rainera przeznaczył p. **Ludwik Seeling,** dyrektor dóbr w Izdebniku, 22 złr. na zakupno książek i przyborów naukowych, a 30 złr. na odzież dla ubogiej dziatwy tutejszej szkoły.

Nie pierwszy to raz biedna gmina Biertowice doznaje pomocy szlachetnego ofiarodawcy, spieszył On jej bowiem niejednokrotnie w potrzebie z zdrową radą lub doraźnem wsparciem.

Imieniem ubogich rodziców zaopatrzonych dzieci składa niniejszem temuż ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać!“.

Zarząd szkoły w Biertowicach
729 1 *Mayer.*

Magister farmacyi

zdolny i szybki receptaryusz. znajdzie umieszczenie **w aptece w Zakopanem.** 731 1 0

Młoda osoba

znająca się na szyciu i porządkach domowych, poszukuje miejsca do dzieci, lub za pannę na wsi lub też w mieście. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. B.** poste restante **Jordanów.** 733 1 3

Rządca ekonomiczny

kawaler, w średnim wieku, znaleźć może posadę **w Piekarach** od dnia 1 lipca b. r.

Bliższa wiadomość **w biurze wywiadowczem p. Turkawskiego w Krakowie, ul. Sławkowska.** 728 1 3

Konkurs.

W gminie miasteczka Sucha wakuje posada **sekretarza** czyli **pisarza gminnego.** 732 1 3

Kompetenci winni **do 1 kwietnia** wnieść podania do **Urzędu gminnego**, załączając świadectwa dotychczasowego zajęcia, jakoteż moralności.

Pierwszeństwo mają obeznani, którzy urząd ten piastowali, a przedewszystkiem emeryci żandarmi itp. z ustawą obeznani.

Franc. Kulig, naczelnik gminy.

Majątek ziemski

w powiecie przemyskim, obejmujący około 850 morgów, z których 400 m. jest ornego pola, 400 m. lasu, a reszta stanowi łąki i pastwiska, jest zaraz pod korzystnemi warunkami **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.**

Wyjaśnień udziela **Dom komisowy i spedycyjny w Przemyślu.** 750 1 4

Młyn wodny i tartak

blisko stacyi kolejowej, wraz z 8 morgami gruntu **do wydzierżawienia.**

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 741 1 3

Szynki wyborowe

możliwie po najtańszej cenie
poleca
handel pod Murzynem
J. BIENKOWSKIEGO
w Podgórzu. 699 4 5

Nasiona

buraków pastewnych, we wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej**, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne**, wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie

zaś **świeża kukurudza amerykańska** 582 4 4
„koński ząb“
nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

Obszar dworski
Jaszczurowa-Mucharz

poczta Mucharz, ma do sprzedania: **jabłonie latowe, jesienne** i **zimowe** w najlepszych gatunkach, **czereśnie żółte, czerwone wiśnie** i **śliwki węgierki**; z dzikich zaś **kasztany, klony, jawory, jasiony** wielkolistne i płaczące, **tuje, lipy** i **kasztany** czerwono-kwitnące. 674 3 4

Kapitały

do ulokowania na realnościach krakowskich.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Ungera, przy ul. Brackiej, L. 6,** I. p. 709 2 3

Pośrednicy wykluczeni.

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK według przepisu Ks. KNEIPPA.

Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy. 2732 42 0

Handel Michała Karasia

zaprzysiężonego dostawcy win mszalnych 726 1 3

poleca na nadchodzące święta dla zamiejscowej P. T. Publiczności

Wina naturalne białe i czerwone

w dunionach 4 litrowych, franco dunion i opakowanie, a mianowicie: **Wino węgierskie białe „Szamorodnér“** po złr. 2·50. **Wino węgierskie białe „Hegyalajskie“** po złr. 3·50 **Wino węgierskie białe „Tokajskie“** po złr. 4·50. **Wino czerwone włoskie „Barletta“** po złr. 2·20. **Wino czerwone włoskie „Spalato“** po złr. 3·00, **Wino czerwone dalmatyńskie** po złr. 2·50, oraz **Cognac francuski** firmy Jules Robin & Co. Cognac po złr. 8·50, **Treber winny** po złr. 4·00. **Śliwowicę syrmierską** po złr 4·80 — 4-litrowa baryłka franco baryłka. — Za w dobrym stanie i opłatnie zwrócone duniony zwracam po 60 ct. a za baryłkę po 40 ct. — Łaskawe zamówienia uskuteczniam natychmiast.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chroni**, cznem **zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch. 242 9 52

CUKIERNIA
w Krakowie w Sukiennicach

pod firmą 713 3 6

REHMAN i HENDRICH

uprasza **Szanownych swych Odbiorców** o łaskawe **wczesne** zamawianie wyrobów

na Święta Wielkanocne

by mógł, pomimo znacznych zamówień z prowincyi i zagranicy, całą P. T. Publiczność ze znaną dokładnością punktualnie obsłużyć.

Adres telegraficzny: **Rehman Hendrich Kraków.**

Pierwsza krakowska Fabryka wódek
z destylarnią parową
JÓZEFA KULCZYŃSKIEGO w KRAKOWIE

poleca **na święta**

zdrowe wódki na owocach i ziołach destylowane, likiery i rumy własnego wyrobu i importowane, arak stary, koniak francuski i śliwowicę syrmską.

Szczególnie poleca się nowość: smaczną wódkę „Ziołową“, oraz **mocną „Hulaj dusza“,** po cenach fabrycznych.

Handel korzenny zaopatrzony jest w świeże towary, herbaty chińskie i **obfity wybór win** austryackich, węgierskich i zagranicznych.

Ceny bardzo umiarkowane. 691 4 10

Na sezon wiosenny.

A. BERNACKI
krawiec męski
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej. L. 2,
(pierwszy sklep od Rynku)
poleca **na sezon wiosenny**

znaczny wybór materyałów najmodniejszych
nader gustownych i trwałych.

Wszelkie zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje najstaranniej, ściśle na czas oznaczony, **po cenach bardzo przystępnych.** 711 2 6

Najmodniejsze materye — po cenach bardzo przystępnych.

Na sezon wiosenny.

!10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania!
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

! Powietrze lasów iglastych w pokoju !
otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddychania osobom, cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 cent., rozpylacze od 30 cent. do 7 złr.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. — **Kawałek 30 centów.** 134 5 0

JAN IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne: **ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. II; Kraków, Sukiennice, L. 20, i Czerniowce, Rynek, L. 2.**

Majątek ziemski

mający 237¾ morgów obszaru, a w tem 143 morgów ornej ziemi (wzorowo uprawionej, w glebie pszenicznej), 80 morgów lasu, 11 morgów łąk: położony przy szosie, **o 10 kilometrów od dwóch stacyj drogi żelaznej** odległy, jest z wolnej ręki do nabycia, wraz z żywym i martwym inwentarzem. **Bliskość kilku miasteczek**, mających ożywione targi, **ułatwia zbyt produktów** i przychowku. — Dokładniejszej wiadomości udzieli Wny **Dr. Piotr Foryst,** adwokat **w Tarnowie, ulica Wałowa, L. 18.** 658 3 3

BANK ROLNICZY WE LWOWIE

poleca

do zasiewu wiosennego:

koniczynę tymotkę, lucernę oryginalną francuską, **wolne od kanianki**, rajgrasy, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, końskí ząb oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek „koński ząb złoty“ (Goldschönheit), kukurudzę pastewną „Pignoletto“, oraz **wszelkie inne nasiona i zboża jare.**

Wszelkie nasiona posyłamy do stacyj oceny nasion celem zbadania czystości i siły kiełkowania.

Nawozy sztuczne
z gwarancyą za procent i jakość składników.

Maszyny rolnicze
z pierwszorzędnych fabryk. 448 4 10

Najmodniejsze angielskie
parasolki
w wielkim wyborze otrzymał 636 4 4
E. Smidowicz
Kraków, Sukiennice, 29.
Ceny jak najniższe.



F. Turliński.
Obiady z 4 dań po 1 złr.
Kolacye z 3 dań po 75 centów.

Nasiona do siewu oraz nawozy sztuczne

sprzedaje
pod gwarancyą najlepszej jakości

Związek handlowy Kółek rolniczych
w Krakowie, ul. Pijarska, L. 4. 559 6 10

Koniczyna czerwona krajowa i bez kanianki!
Nawozy sztuczne kontrolowane przez stacyę!
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Piwowar

w swoim zawodzie praktyczny i doświadczony, szuka miejsca jako **zarządca browaru,** lub jako **piwowar.**

Zgłoszenia przyjmuje **E. Czadek, Kraków, ulica Krowoderska, 36.** 678 2 3

Kucharz

z dłuższą praktyką w kraju i za granicą, młody, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje **posady** w domu prywatnym.

Zgłoszenia pod znakiem **„Kucharz“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 714 2 3

Dra Roza'ego Balsam życia

jest od więcej niż 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym

środkiem domowym.

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą 20 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną marką ochronną. 1507 19 26

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Tamże otrzymać można:

Pragską maść domową

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 centów więcej.

Wszystkie części opakowania opatrzone są obok umieszczoną marką ochronną, prawnie deponowaną

Główny skład:
B. Fragner, Praga.
Nr. 203-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“
Wysyłka pocztą codziennie.

Pracownię SUKIEN DAMSKICH

otworzyłam 667 2 3

w Krakowie przy ul. Grodzkiej, L. 39, III piętro.

Wszechstronna biegłość w tym zawodzie, jakiej nabyłam tak w kraju jak i za granicą, niechaj będzie dla P. T. Pań najlepszą rękojmią, że przyjęte roboty wykonuję starannie, ściśle i sumiennie.

Ceny nader umiarkowane.

Henryka Huppert.

Mąki z kości

parowanej lub **preparowanej kwasem siarkowym, mąki rogowej, superfosfatów** itp., odznaczonych na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 670 2 5

R. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.

Powidła i śliwki tureckie
masło deserowe i kuchenne
oraz wszelkie
marynaty i wędliny
ma na składzie i poleca
handel pod Murzynem
J. BIENKOWSKIEGO
w Podgórzu. 698 2 3

Wyrób
pierwszej najtańszej drogueryi
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

TUTKI
GILZY
higieniczne, nieklejone,
fabryki
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków **Lwów**
Sukiennice, L. 28, ul. Hetmańska, 24,

uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe. Każda paczka zawiera orzeczenie lekarskie **100 sztuk od 12 ct. wyżej.**

Przy zamówieniu na prowincyę od 5000 sztuk fabryka wysyła franco.

Pomocnik biurowy

z ukończonym **3-letnim kursem handlowym,** oraz 4-letnią praktyką w oddziałach: buchalteryczym, kasowym, rachunkowym, korespondencyjnym, likwidaturze i innych w pierwszorzędnej instytucyi, mogący się wykazać dobremi świadectwami i poleceniami, **poszukuje posady.**

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **W. Ł.** poste restante **Kraków.** 454 4 9

Magiel kołowa i sikawka

są **do sprzedania.**

Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy“. 649 3 10

Altana

na wodę sodową i t. p. do sprzedania.

Wiadomość **w fabryce wód mineraln. K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.** 634 3 3

Pomocnik handlowy

z chlubnemi świadectwami z handlu korzeni, delikatesów i win poszukuje posady od 1 maja br. Zgłoszenia pod lit. **K. M.** poste rest. **Nisko.**

Poszukuję **kupna** 547 6 6
apteki
z obrotem rocznym nad **8 tysięcy.**

Listy proszę adresować: **Juliusz Holzer, kupiec, w Rzeszowie.**

Lampy

w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 27 300

Ceny bardzo tanie.

Udziela się
pożyczek

na weksle urzędnikom, wojskowym, arystokratom, właścicielom dóbr, kupcom i t. d. Na hipotekę do ¾ wartości, nawet na 2 i 3 miejsce. **z amortyzacyą 4—5%.** 723 2 10

Zgłoszenia przyjmuje zakład **„Reform“ w Budapeszcie, V.,** Váczikörut, 16.

Odpowiedź następuje tylko na listy niemieckie.

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre** i **naturalne**
oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka
w beczkach znacznie taniej.
573 8 10

Na drugą hipotekę po bankowej pożyczce, oraz na budowę realności w śródmieściu, w miejscu ruchliwem potrzeba

10.000 złr.

pod korzystnemi warunkami. 595 3 10

Wiadomość u Wgo br. **Dra Adama Lewartowskiego,** ul. Grodzka, L. 20, I piętro.

Na Święta

jak lat poprzednich, są do nabycia po cenie **1 złr. za kilo** 647 4 6

SZYNKI
na sposób praski przyrządzane.

Dobroć poręczona. Na prowincyę wysyła się za zaliczką odwrotną pocztą.

Handel delikatesów
Heleny Muchowicz
Kraków, ul. Zwierzyniecka, 32.

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 31 75

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

Są do wynajęcia 632 3 3
rozmaite mieszkania.
Ul. Radziwiłłowska, 3.

Drukarnia Arvaya w Rzeszowie
poszukuje od 1 kwietnia
zecera-maszynisty, kawalera.
Zgłoszenia wpr[illegible] 707 3 3